Nr. 277.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

ROCZNIK XXI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (sob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 2 grudnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Haasenstein & Vogler w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. —

Poznań, 1 grudnia

Manifest Parnella.

Sprawa Parnella nie ustępuje z widowni politycznéj, lecz przeciwnie coraz znaczniejsze przybiera rozmiary. Stósownie do przyrzeczenia swego wydał Parnell w piątek wieczorem manifest, który poruszył całą Anglią, oburzył nie tylko przeciwników, ale i resztę zwolenników jego i całéj sprawie odmienną nadał cechę. Wszyscy ci, którzy spodziewali się w manifeście tym znaleść jakiegokolwiek usprawiedliwienie, zawiedli się, ponieważ manifest ów o procesie rozwodowym ani słówkiem nie wspomina. Parnell poczuwa się widocznie do winy i dla tego nie stára się wcale wytłómaczyć lub uniewinnić. Przyparty do muru postanowił użyć ostatniego sposobu, wszystko na jednę stawić kartę i skandal prywatny, osobisty, pokryć skandalem politycznym. W inny bowiem sposób dziwnego postępowania jego wytłómaczyć sobie nie można. Sam skompromitowany, zapragnął Parnell skompromitować innych, a zwłaszcza Gladstona i liberalnych sprzymierzeńców swoich.

I tak oświadcza on nasamprzód w manifeście swoim, że Gladstone, publikując list swój do Morleya, zamierzał jedynie zawartemi w nim groźbami zastraszyć posłów irlandzkich i skłonić ich do odstąpienia przywódzcy swego. List ten, w którym Gladstone tak zręcznie napomknął o szkodzie, na jaką sprawa irlandzka rzekomo narażoną zostanie, w razie, jeżeli Irlandczycy nie zdecydują się *„porzucić Parnella na pastwę wyjących i krwi jego łaknących wilków angielskich,“* zmusza go (Parnella) do publikowania szczegółów, których dotychczas nawet stronnicy jego nie znali. Po takim wstępie daje Parnell krótki pogląd na układy, jakie pomiędzy nim a Gladstonem toczyły się w listopadzie r. 1889, a z poglądu tego wynika, że Parnell wtedy był wielce z zachowania się Gladstona niezadowolonym. Obaj sprzymierzeńcy rozstali się wówczas nie w nazbyt dobréj harmonii, Parnell zwłaszcza posądzał Gladstona o brak szczerości i życzliwości dla sprawy irlandzkiéj. Aby zatrzeć przykre, układami rzeczonemi wywołane wrażenie, miał niedawno temu Morley z polecenia Gladstona ofiarować Parnellowi stanowisko *sekretarza stanu* dla Irlandyi w razie, jeżeli Gladstone i stronnictwo jego dostaną się znów do steru rządu. Dla Parnella, który spodziewał się, że w takim razie przyczyni się gabinet Gladstona do zrealizowania żądań Irlandczyków co do home-rule, był, jak sam wyznaje, propopycyą tą wręcz zdumionym. To też propozycyą tę odrzucił, ponieważ jest zdania, że jedynie zupełna niezależność stronnictwa irlandzkiego może w końcu doprowadzić do urzeczywistnienia długoletnich marzeń. Parnell wyraża w końcu mniemanie, że lud irlandzki popierając go nawet wbrew zapatrywaniom i dążnościom liberalnych sprzymierzeńców, bynajmniéj sprawie swéj nie zaszkodzi.

Manifest ten przyjęła prasa angielska z niesłychaném oburzeniem. „Standard“ sądzi, że zawarte w nim rewelacye, tyczące się tak stósunku Panella do Gladstona, jako też bezpośrednio właściwego programu Irladczyków, będą ciosem zabójczym dla sprawy irlandzkiéj w Anglii. „Times“ nazywa manifest Parnella *„najbezwstydniejszym dokumentem publicznym od czasów rewolucyi.“* Anglicy nigdy już nie będą mogli uważać Parnella za godnego zaufania przyjaciela, albo za uczciwego przeciwnika. „Daily News“ jest znania, że niedyskrecya Parnella wyrządzi sprawie irlandzkiéj szkodę niepowetowaną. Manifest Parnella zerwał ostatnie węzły sympatyi, łączące liberałów angielskich z Irlandczykami.

Że Parnell wiedział aż nadto dobrze, jaki skutek wywrze manifest jego, i że wytworzy on przepaść głęboką pomiędzy stronnictwem irlandzkiem a liberałami, o tem ani wątpić nie można. Przeciwnie zdaje się być rzeczą pewną, że Parnell chciał przepaść tę wytworzyć, że pragnął wyzwolić stronnictwo swe z pod wpływów liberałów i w ten sposób utrzymać się na dotychczasowem swem stanowisku. Czy manewr ten się uda, o tem powątpiewać można. Na manifest Parnella odpowiedział bowiem Gladstone kontr-manifestem, w którym wręcz oświadcza, że rewelacye Parnella nie zupełnie zgadzają się z prawdą. Gladstone przyznaje, że podczas ostatniego pobytu Parnella w zamku Havarden omawiali poufnie niektóre kwestye i że zgodzili się co do pewnych punktów, których celem było jedynie ulepszenie programu home-rulerów irlandzkich. Sędziwy przywódzca stronnictwa liberalnego zaręcza atoli, że żadnéj urzędowéj propozycyi Parnellowi nie uczynił, i że tenże nie wystąpił z żadnemi uwagami, któreby uważać można za obowięzujące dla stron obu, że jednem słowem rozstali się w jaknajlepszéj zgodzie. Mimo to jest i Gladstone zdania, że stronnictwo irlandzkie powinno pozostać niezależnem.

Po któréj stronie słuszność, tego nikt z niewtajemniczonych rozstrzygnąć na razie nie może. Ze jednakże zapewnienia nieposzlakowanego dotychczas w życiu prywatném Gladstona więcéj znajdą wiary, aniżeli rewelacye skompromitowanego Parnella, to żadnéj nie ulega wątpliwości. W „sam czas“ wprawdzie rozegrał się przed sądami angielskimi inny dramat małżeński, t. j. proces rozwodowy pomiędzy byłym gubernatorem Madrasu w Indyach, obecnym podsekretarzem stanu lordem Connemara, członkiem najwyższéj arystokracyi angielskiéj, a małżonką jego, proces, który wielkie wywołał zgorszenie; ale chociaż proces ten zamknie usta moralistom angielskim, to Parnella w żaden sposób uniewinnić ani wytłómaczyć nie zdoła. Spodziewać się téż można, że nawet ostatni ten krok Parnella, nie zdoła naprawić sytuacyi, ani utrzymać go na dotychczasowém stanowisku, lecz że przeciwnie spowoduje upadek jego. Ostatnie telegramy z Londynu donoszą, że w łonie stronnictwa irlandzkiego wzrasta niezadowolenie z postępowania Parnella i że większość posłów irlandzkich stanowczo postępowanie jego potępia. Nawet przebywający chwilowo w Ameryce radykalniejsi posłowie irlandzcy donieśli wiceprezesowi stronnictwa dep. Mac Carthemu telegraficznie, że z żalem wielkim przeczytali telegraficzne streszczenie manifestu Parnella, i że zdaniem ich tenże dłużéj przywódzcą stronnictwa pozostać nie może. To téż wszyscy są przekonani, że zebranie posłów irlandzkich, jakie dzisiaj ma się odbyć, wypowie stanowcze żądanie, aby Parnell z stanowiska swego ustąpił, zwłaszcza, że podobno całe duchowieństwo katolickie, a między innymi i Kardynał Maning i Arcybiskup Walsh oświadczyli, że człowiek splamiony skandalem publicznym i nie wahający się narazić sprawy dla osobistych względów, nie powinien kierować sprawą irlandzką.

Telegramy.

Wiedeń, 30 listopada. Cesarz wyjechał dzisiaj wieczorem do Miramare, w celu powitania wracającéj z podróży cesarzowéj. — „Fremdenblatt“ oświadcza, że wszelkie pogłoski o rzekomo blizkiéj już zmianie w łonie gabinetu polegają wyłącznie na bezpodstawnych kombinacyach. Nieprawdziwą zwłaszcza jest pogłoska o wstąpieniu szefa sekcyi Szoegyenyego do gabinetu węgierskiego. Hr. Kalnoky, który co dopiero wrócił z podróży, nie miał dotychczas nawet czasu zająć się rzeczonemi kwestyami osobistemi.

Peszt, 30 listopada. Do „Pesti Hirlap“ donoszą z Ostrzygonia (Granu), że w kołach duchowieństwa tamtejszego uważają rozporządzenie ministra wyznań w sprawie małżeństw mieszanych za wręcz niezgodne z dogmatami i wskutek tego za niewykonalne.

Paryż, 30 listopada. „Temps“ dowiaduje się, że Francya reprezentowaną będzie na pogrzebie króla holenderskiego przez deputacyą, w skład któréj wejdą: jenerał Derrecagaies i kontr-admirał Dorlodot des Essarts, daléj pułkownik Chamoin, jako zastępca prezydenta.

Paryż, 30 listopada. Na odbytéj dzisiaj radzie ministrów, wyrazili wszyscy ministrowie przekonanie, że o dymisyi ministra finansów z powodu głosowania wczorajszego, ani mowy być nie może, ponieważ głosowanie to nie tyczy się żadnéj ważniejszéj pozycyi budżetu. Minister Freycinet, który dla choroby w obradach gabinetu udziału wziąć nie mógł, oświadczył listownie, że i on zgadza się zupełnie na zapatrywania kolegów swych.

Paryż, 30 listopada. Niektóre dzienniki tutejsze donoszą, że kilka wybitnych osobistości wysp Hyerskich, utworzyło komitet, który ofiarował prof. Kochowi odpowiednio urządzony zakład leczniczy dla suchotników. — Z sprawozdania kasy konsygnacyjnéj dowiedziano się, że francuzkie kasy oszczędności zakupiły w ciągu miesiąca listopada za 23½ miliona fr. rent francuzkich.

Haga, 30 listopada. Zwłoki króla Wilhelma przywiezione zostaną w poniedziałek dnia 1 grudnia do Hagi. Pogrzeb uroczysty odbędzie się w czwartek dnia 4 p. m. o godzinie 11 przed południem.

Lizbona, 30 listopada. Z Bengueli donoszą, że wojska wysłane do kraju Pihé, stoczyły z powstańcami tamtejszymi walkę zwycięzką, w któréj jednakże znaczne poniosły straty. Dowódzca powstańców zdołał uciec.

Rzym, 30 listopada. Ajencya Stefaniego donosi, że król podpisał dekret ułaskawiający wszystkie osoby, skazane w ostatnim czasie za przestępstwa prasowe i demonstracye hałaśliwe. Równocześnie ułaskawia dekret ten wszystkich tych zbiegłych przed wojskowością rekrutów, którzy urodzili się przed rokiem 1851. — Inne rozporządzenie królewskie dozwala sprowadzać do Włoch wędliny i inne wyroby mięsne z Niemiec, ale pod warunkiem, że wędliny te będą opatrzone świadectwem niemieckich władz policyjno-sanitarnych.

Białogród, 30 listopada. Poseł turecki Feridun Bey, wyjechał za dłuższym urlopem do Carogrodu, zkąd uda się do Nizzy.

Bukareszt, 30 listopada. Ministrem domen i rólnictwa mianowany został Marghiloman, ministrem oświaty Majoresco, ministrem sprawiedliwości Triandofil. Reszta ministrów pozostała. — Senat wybrał 52 głosami przeciwko 51 kandydata połączonéj opozycyi, jenerała Floresco. Prezes ministrów oświadczył, że wybór ten uważa za tak niespodziewany a ważny, iż zniewolony jest donieść o nim królowi.

Carogród, 30 listopada. W odpowiedzi na ostatnie żądania patryarchy ekumenicznego godzi się rząd turecki na stawione przez tegóż warunki, dotyczące kwestyi szkół, testamentów i stroju duchowieństwa bułgarskiego. W odpowiedzi téj zaznacza rząd, że sułtan zawsze strzegł wolności wyznań. Ze względu na to wzywa rząd patryarchę, aby bezzwłocznie podjął na nowo swe czynności urzędowe i polecił otworzyć kościoły. Patryarcha tego dotychczas nie uczynił. Tutejsze ciało dyplomatyczne godzi się zupełnie na umiarkowane postępowanie rządu.

Carogród, 30 listopada. „Agence de Constantinople“ donosi, że Wysoka Porta zamierza ze względu na to, iż w ostatnich demonstracyach przeciwko rządowi brali udział obcokrajowcy, w przyszłości w podobnych wypadkach natychmiast ich z kraju wydalić. Do kroku tego skłoniły rząd zwłaszcza ostatnie zajścia w Smyrnie, w których głównie poddani greccy brali udział i przewodzili.

Petersburg, 30 listopada. W ciągu przyszłego tygodnia przybędzie tu grecki książę następca tronu.

Chicago, 30 listopada. Wczoraj odbyły się tu dwa wiece irlandzkie, w których wzięło udział 10,000 ludzi. Na wiecach tych przemawieli O'Brien i Dillon z wielkiém powodzeniem. O procesie Parnella mowy nie było.

* ***Szanownych pp. delegatów*** do wyborów do sejmu prowincyonalnego z miast i z mniejszych posiadłości upraszamy usilnie, aby nam donieśli swe nazwiska i okręgi, z których wybrani zostali. Tam, gdzie zwyciężyli Niemcy, miłoby nam było, gdyby osoby życzliwe naszemu pismu zechciały nam podać i ich nazwiska.

* ***W sprawie wyborów*** deputowanego do sejmu prowincyonalnego z powiatów: gnieźnieńskiego, witkowskiego, mogilnickiego, inowrocławskiego i strzelińskiego. Na kiedy wybór deputowanego z wymienionych powiatów, mający się w Mogilnie odbyć, wyznaczony — dotychczas nie wiadomo. Obrani delegaci powinni się zawczasu o tem dowiedzieć i w dniu wyznaczonym zjechać się godzinę naprzód do lokalu pana Splitta w Mogilnie i tam się porozumieć. Na deputowanego życzy sobie wielu wyborców pana *Władysława Dziembowskiego* z Palędzia dolnego (Steinfelde) per Józefowo. Bardzo dobrze będzie, jeżeli się panowie wyborcy na tego kandydata zgodzą. Pan Wład. Dziembowski, ojciec zaszczytnie znanego posła dr. Zygmunta Dziembowskiego i lekarza dr. Dziembowskiego w Szamotułach, jest od dwóch lat osiedlony w Mogilnickiem wykupił pierwszy z rąk niemieckich dzisiejszą swoją własność. Znany jest jako prawnik z gruntownych wiadomości i wymowy — a jako szczery patryota i prawy obywatel nie zawiedzie swoich mocodawców. W danym razie pan Dziembowski wybór przyjmie.

Jeden za wielu.

Powyższe ogłoszenie uprasza się Szanowne Redakcye umieścić w swoich pismach.

Komisya szkólna.

Wiadomo, że w Berlinie zbiera się komisya celem obrad nad reorganizacyą szkół w Prusach. Jest to kwestya wielkiéj doniosłości, bo na wychowaniu młodzieży polega przyszłość państwa i społeczeństwa. Słusznie więc, że do komisyi powołano nie tylko fachowych mężów, ale i przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa, którzy życzenia ogółu wyrażać mają. Zastanawia nas tylko, że pomiędzy wybranymi nie znajduje się ani jeden Polak, a jednak należałoby wysłuchać także naszych życzeń, sądzimy bowiem, że, jakkolwiek ogólny plan nauk być może jednolitym w całych Prusach, to jednak pewne odmiany zaprowadzićby należało w dzielnicach, zamieszkałych przez polską ludność, któréj potrzeby uwzględnić wymaga prosta sprawiedliwość. Wszakżeż nas trzy miliony pod panowaniem pruskiém, wszakżeż spełniamy obowiązki obywatelskie jak każdy inny poddany pruski, więc możemy téż żądać, aby choć cokolwiek względu na nas miano. Polak obeznany dokładnie z sprawami szkólnemi i potrzebami ludności polskiéj mógłby zwrócić uwagę komisyi na niedostatki w urządzeniu szkół i planie nauk wschodnich prowincyi. W państwie o mieszanéj ludności nie powinna w tak ważnéj sprawie rozstrzygać tylko racya stanu lub wzgląd na samą tylko niemiecką młodzież, lecz powinno się mieć na oku dobro wszystkich obywateli.

Zarzucał nam p. Gossler w sejmie, że się „izolujemy“, tymczasem przy téj sposobności spostrzegamy, że nas „izolują.“ My Polacy, jak oświadczył p. dr. Komierowski, nie uchylamy się od pracy w ogólnych sprawach państwowych, owszém pragniemy mieć w nich udział, osobliwie, gdy także chodzi o naszą skórę. W owéj komisyi zaś tem bardziéj powinien zasiadać choć jeden Polak, ze pomiędzy jéj członkami nie ma nikogo, coby znał dokładnie nasze stósunki.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że powiększona zostanie liczba lekcyi historyi pruskiéj i niemieckiego języka. Nie mamy nic przeciwko temu, bo każdy znać swą przeszłość i swój język najlepiéj powinien, ale możemy też żądać i to właśnie z tego samego powodu, aby w przyszłym planie nauk uwzględniono także język i literaturę polską w szkołach Księstwa, Prus Zachodnich i Slązka. Obecnie obchodzi się władza szkólna z językiem polskim po macoszemu. Polskich i niemieckich uczniów połączono w jeden oddział, czego wynikiem jest to, że ani Polacy, ani Niemcy postępów robić nie mogą, a nauczyciel napróżno się mozoli. Lekcye te odbywają się w czasie, gdy już umysł uczniów znużony, a są one tylko fakultatywne. Podręczniki, jakie zaprowadzono, nie odpowiadają celowi. Na Slązku, gdzie po niektórych gimnazyach, jak n. p. w Głubczycach, cierpiana jest nauka języka polskiego, uczniowie najwyższych klas są zmuszeni używać podręczników, w których mieszczą się bajki, powiastki i anegdoty, nieodpowiednie ich umysłowemu rozwinięciu; wykłady zaś o literaturze, jako też nauka gramatyki wykluczone. Czyż to ma być nauka języka wykształconego i piękną i bogatą posiadającego literaturę, którym mówi 14 milionów ludzi? Zaprawdę i nauczyciel i uczniowie w końcu zniechęcić się muszą. Nauczyciel zresztą dobrowolnie i bezpłatnie tych lekcyi udziela, a nawet nie liczą mu się one. W Opolu zaś od 8 czy 9 lat zupełnie zaniechano téj nauki pod pozorem, że nie ma ludzi, którzyby jéj udzielać mogli. Atoli wątpić nie można, że znalazłby się pomiędzy duchowieństwem górnoślązkiem jaki kapłan, któryby się tego zadania podjął, gdyby tylko władza dobrą wolę okazała.

Sądzimy więc, że komisya szkólna powinna wziąć to wszystko pod rozwagę i uprawnionym naszym życzeniom zadość uczynić.

Metoda Kocha.

Sądząc, że już rzesze napływające do Berlina się nieco zmniejszyły, chcąc zobaczyć naocznie jakie postępy środek Kocha przeciw suchotom na leczonych wywarł — podążyliśmy do stolicy, a dziś dzielimy się z swemi spostrzeżeniami. Lekarzy i chorych przybywających do Berlina jeszcze liczba wielka, hotele wszystkie pełne, a ledwie pokój w Hotel Central uzyskać było mi możebnem. Z Polaków zastałem tam kilku: jak Ogólskiego i Gliszczyńskiego z Lwowa a i innych. Nawet wśród wiedzy chciwych synów Eskulapa i płeć piękna reprezentowana, losy na jednéj z klinik zbliżyły mnie do panny kolegi, jak się wykazało po przedstawieniu wzajemném, dr. Sandbergowéj, asystentki przy szpitalu obuchowskim w Petersburgu. Większa o wiele liczba biednych chorych, którzy szukają w nowym środku uleczenia z téj groźnéj i dolegliwéj choroby. Na gankach hotelów już słyszysz ochrypłych, kaszlących, spotykasz ludzi bladych, wynędzniałych — ale oczy ich już nie tak mdłe — owszem świecą ogniem nadziei wyzdrowienia. Kilka hoteli zupełnie chorymi zajętych, tam ich lokują lekarze, większéj renomy zażywający a i szczęśliwsi — bo daném im było uzyskać nowy ten znamienity, choć nie dość jeszcze wypróbowany lek. Nadzieja chorych tak wielka, zaufanie do środka tak silne, — że kilka razy słyszałem, jak się prosili, aby im większą dawkę zastrzykiwać. Tymczasem z zadawaniem tego lekarstwa jeszcze wszyscy bardzo ostrożnie postępują, bo większe dawki wywołują zaburzenia znaczniejsze w organizmie. Przedewszystkiém ciepłota ciała w kilka godzin po zastósowaniu środka się wzmaga, a każdy chory albo sam, albo téż przez lekarza musi mieć kilka razy dziennie temperaturę mierzoną. Stan téj temperatury jest normą, czy na drugi dzień już znów strzykanie może nastąpić — najczęściéj dzień lub dwa, a nawet i trzy mijają, nim chory nową dawkę dostaje — a dawka sama rozpoczyna się od 1 mm. i podług reakcyi się podwyższa. Leczonych metodą *Kocha* widziałem ze sto osób w rozmaitych klinikach. Wobec tak groźnéj choroby a choroby, która już zwykle dłuższy czas organizm nurtuje, nie można się téż spodziewać, aby rezultaty leczenia, które dotąd jeszcze jest krótkiém, już były świetnemi. Kto sobie wyobraża, że już zobaczy licznych uzdrowionych, kto nie myśli o tém, jak ciężką, jak wielką, jak trudną do pokonania choroba suchot, gdziekolwiek się usadowiły, ten dozna widząc leczonych, wielkiego rozczarowania, wielkiego zawodu. Nie wypada za wiele wymagać, nie wypada łudzić się, że środek ten *Kocha*, to środek, który szybko tę ciężką chorobę usunie. Nieprzyjaciel organizmu, lasecznik gruźliczy, rozsiany w milionach egzemplarzach, to oporny najezdnik w ciele chorego, który zniszczył na okół siebie tkankę, na którą działa środek omawiany. Im więcéj téj tkanki choréj, tem więcéj pracy, niech się tak wyrażę, ma lek Kocha, ażeby zaś mógł pracą swą coś osięgnąć, musi mieć czas do tego. Umyślnie tak się nad tem punktem rozwodzę — umyślnie to zaznaczam, żeby módz dodać, „dotąd w Berlinie uleczonego przypadku nie ma.“ Ale i poprawionych chorych liczba nader dotąd mierna. Z tych, których miałem sposobność widzieć, trzech tylko wyszczególnić mogę, na których działanie togo środka bezwarunkowo widocznem. Dwoje z tych osób jest chorych na suchoty krtani, u nich widoczna, że chore części się częściowo odłączyły i wykrztuszonemi zostały, a reszta ma wygląd taki, że przypuszczać można, że i ta się wyeliminuje. Trzeci chory to chłopczyk z gruźlicą kolana, u tego mimo opuchnięcia, poruszalność nogi jest nie tylko możebną, ale i bezbolesną.

Przypadki tocznia, żrącego liszaju, które widziałem, małe tylko wykazywały zmiany.

Nie wątpliwa, że środek ten na zajęte chorobą części ciała mocno działa, przyszłość jednakże i dalsze badania dopiero ostatecznie działalność jego określą. — O ile chirurgiczne zabiegi po użyciu tego środka będą potrzebne — to jeszcze pytanie otwarte.

Otrzymanie środka tego jest prawie

Uczmy dzieci czytać po polsku!

niepodobném, mówią, że jeszcze nie ma dostatecznéj ilości przygotowanéj, żałować jednakże wypada, bo tysiące nań czekają.

W oknach wystawnych wszędzie fotografie wielkiego męża, dziś z czcią po całym świecie wspominanego. Naturalnie jak przy wszystkiém, tak i tu dźwięki fałszywe odzywać się muszą. Do tych należy broszura dr. Damma z Wiesbadenu, która w piątek rano w Berlinie się pojawiła, *Gegen Koch*. Autorowi zdaje się, że udownił, że środek Kocha działać nie może, że jest to tylko „modny dziś sposób leczenia“, który szybko, jak jemu podobne, zaginie. Kto dziś twierdzi, że lasecznik gruźliczy nie jest przyczyną suchot, gruźlicy, ale przypadkowo jak inne drobnoustroje do organizmu się dostał, kto takie twierdzenie stawia, że jak część ciała jest chorą, to i część systemu nerwowego, ją zaopatrująca, chorą być winna, ten nie może wymagać, aby się z nim rozprawiano, za odpowiedź służyć mu tylko może: si tacuisses. Wybaczymy autorowi tylko w tym razie, jeźli dążeniem jego było zdobycie sobie sławy Herostrata. *Dr. K.*

Koniec rozpraw o małżeństwach mieszanych.

Wieden, 28 listopada.

(=) Sejm węgierski wczoraj nareszcie zakończył rozprawy nad rozporządzeniem ministra oświaty z dnia 26 lutego r. b.

Uchwalonym został znaczną większością głosów znany czytelnikom wniosek posła *Szivaka*. Właściwie minister sprawiedliwości Szilagyi swą namiętną mową posunął sprawę o znaczny krok daléj, t. j. aż do wniosku Ivaniego (skrajna lewica), który się domaga wprowadzenia po prostu ślubu cywilnego.

Jednakże hr. *Csaky* wczoraj usiłował powstrzymać nieco zapęd swego kolegi, kalwina, którego nazwał bardzo trafnie „młockarnią.“ Miał to być na oko komplement dla werwy i energii, z jaką pan Szilagyi druzgotał argumenta przeciwników gabinetu, jednakże możemy przypuścić, że hr. Csaky, mąż inteligentny i dowcipny, tém śmiałem porównaniem chciał równocześnie zaznaczyć, że p. Szilagyi zanadto „młócił.“ W każdym razie pomiędzy wywodami Szaparego a Csakiego, którzy wprawdzie aż nadto dobitnie wygłaszali wszechwładzę państwa, ale jednak co do stojącéj kwestyi oświadczyli tylko, iż *ewentualnie*, gdyby nie było innego sposobu zażegnania trudności co do metryk dzieci małżeństw mieszanych, prowadzenie metryk poruczą władzom świeckim, a mową Szilagiego, który wprost zapowiedział wypracowany w ministerstwie sprawiedliwości projekt, dotyczący wprowadzenia ślubu cywilnego — zachodzi stanowcza różnica.

Uchwalając bardzo znaczną większością głosów rezolucyą p. Szivaka, Izba poselska stanęła zatém na tym gruncie, który zakreśliły mowy Szaparego i Csakiego, a odrzucając wniosek Ivaniego, za którym głosowała skrajna lewica, część opozycyi umiarkowanéj i kilku posłów stronnictwa rządowego (razem 96 głosów) tém samém pośrednio oświadczyła się przeciwko projektom Szilagiego. Za wnioskiem p. Szivaka głosowało 213 posłów.

Poseł ksiądz *Korulosy* cofnął swój wniosek, domagający się cofnięcia rozporządzenia ministra oświaty z dnia 26 lutego. Uzasadnił to okolicznością, że hr. Csaky „dokonał odwrotu.“ Dzienniki tutejsze w peszteńskich depeszach nazywają to „zręczną sztuczką“ (schlauer Kunstgriff). Jednakże ks. Korulosy po mowie Szilagiego mógł ostatnią mowę ministra oświaty istotnie nazwać odwrotem o tyle, że hr. Csaky sprawę z stanowczo sekciarskiego stanowiska, na jaką posunął ją minister sprawiedliwości, sprowadził znowu na względnie umiarkowane „ewentualnych“ metryk państwowych.

Nadto wobec sytuacyi, którą wytworzył na sejmie najprzód hr. *Apponyi* swém oświadczeniem za ślubem cywilnym, a potem Szilagyi, który jeszcze w kierunku antykościelnym znacznie przewyższył swego byłego kolegę w opozycyi „umiarkowanéj“, ks. Korulosemu nie pozostawało nic innego, jak cofnąć wniosek, który nie miał żadnych widoków, aby został przyjęty lub choć tylko poparty znaczną mniejszością parlamentarną.

Taka sytuacya w sejmie aż nadto usprawiedliwia dyplomacyą episkopatu węgierskiego, ale też tem silniéj powinna zachęcić katolików węgierskich, którzy bądź co bądź stanowią najpoważniejszy czynnik ludności korony św. Szczepana, aby odtąd, odkładając na bok wszelkie inne względy, wszelkiemi siłami starali się *w wyborach* sejmowych przeprowadzić odpowiedni zastęp posłów stanowczo katolickich.

Kilku duchownych, którzy w długich rozprawach zabierali głos, jak ks. *Korulosy*, kanonik *Rossival*, ks. *Hock* i ks. *Kudlik* bardzo energicznie i bardzo wymownie wyłożyli zasady katolickie i bronili ich w sposób przekonywający. Szkoda tylko, że należąc do różnych klubów sejmowych, w sprawie, do któréj zapewne stósuje się maxyma: „in necessariis unitas“, nie umieli całkiem wyswobodzić się z pod względów swego stronnictwa politycznego i dla tego niekiedy ze sobą polemizowali, zamiast wystąpić z imponującą zgodą.

Program Emina paszy.

O nowém ukształtowaniu się stósunków we Wschodniéj Afryce, zamieszcza Emin pasza zajmujące szczegóły w gazecie kolonialnéj. Z góry oświadcza on, aby nie rzucać zbyt różowego światła na stósunki afrykańskie, że posiadłość w Afryce jako własność niemiecka, nie ma prawie żadnego znaczenia dla Niemców i właściwéj wartości nabiera dopiéro przez to, jeżeli się uważa tylne kraje jako punkta środkowe produkcyi a stanowisko Niemców jako pośredniczące w handlu. Na téj podstawie należy stósunki urządzić. Co do niewolnictwa, to Emin myśli, że tak prędko nie będzie można go usunąć; fałszywem postępowaniem byłoby naruszać gwałtem dawne zwyczaje, przy których religijne względy odgrywają rolę. Najpierwsze, co Niemcy pozytywnie uczynić powinny, to nie stłumienie niewolnictwa, lecz uzyskanie pewnéj podpory i rozwoju potęgi, która właśnie w Afryce jest konieczną.

„Naszém zdaniem — powiada Emin — jest bezwzględne usunięcie handlu niewolnikami na wielką stopę, powstrzymanie wypraw zbójeckich na niewolników i zniesienie karawan niewolniczych. Z tém łączy się zakaz i kary za okrucieństwa popełniane na niewolnikach.

Do spełnienia tego zadania mamy dwa czynniki pod ręką, z jednéj strony potęgę wojskową a z drugiéj zręczne wyzyskanie i popieranie pewnych zakładów misyjnych. Siła zbrojna jest wystarczająco reprezentowana przez zakładanie stacyi w kraju. Co do misyi, to mam na myśli tylko te, które zamiast uczyć swych wychowańców mechanicznego czytania biblii i zaopatrywać ich w spodnie w kratki na koszt pobożnych dusz w Europie, przyswajają im pożyteczne wiadomości, uczą uprawy roli, rzemiosł i w ten sposób zamieniają każdy zakład misyjny w krystalizacyjny punkt ludzkiego działania. *Z przyjemnością wspominam tutaj katolicką misyą w Bagamoyo i jéj filie.* W każdym razie zasługują te zakłady na *wszelkie poparcie ze strony państwa* i wszystkim stacyom powinno się nałożyć obowiązek, aby je wspierały o ile możności. Z drugiéj strony powinny misye uważać za swą powinność, aby przez nauczanie różnych wiadomości kształcić dobrych ludzi, którychby można użyć w służbie wojskowéj, albo jako rzemieślników.“

Jako najlepszy punkt oparcia oznacza Emin Taborę, obok niéj jako główne centra uważa trzy lub cztery większe stacye n. p. w Qua Merere, nad Tanganiką i odpowiednie miejsca więcéj ku północy; każdą taką stacyą należy wedle niego obsadzić 100 ludźmi. Oprócz tego po gruntownem zbadaniu kraju można wyszukać odpowiednie miejsca na urządzenie stacyi drugorzędnych z 50—60 żołnierzami. Jako główny warunek pomyślnego rozwoju uważa Emin zupełne zamknięcie terytoryum jezior, ku czemu najwyższéj wagi jest wysłanie parowców. Referat ten kończy się, jak następuje:

Wskazać to, co jest do dokonania, było zamiarem piszącego i czułby się on wielce szczęśliwym, gdyby mu pozwolono dowieść, że to, na co zwrócił uwagę, jest wykonalnem. Naturalnie pierwszym warunkiem działania jego byłaby dyskrecyjna władza, odłączenie tych części kraju od terytoryum wybrzeża i zezwolenie na własną administracyą z odpowiednią reprezentacyą na wybrzeżu. *Milion marek* na początek, a potem *pół miliona marek* wystarczyłyby na pokrycie kosztów administracyjnych tak długo, dopóki terytorya te nie będą mogły utrzymać się z własnych środków.

Odezwa związku ludowego dla katolickich Niemiec,

o którym pisaliśmy już w sobotnim numerze pisma naszego, brzmi, jak następuje:

„Do katolickiego ludu niemieckiego!

Ciężkie zbłąkania i wątpliwe zamiary przewrotu występują wszędzie na jaw; istniejący porządek państwowy i społeczny jest w swych posadach zagrożony. Socyalna demokracya to przedewszystkiém chce te błędne nauki nie tylko szerzyć, lecz nadto praktycznie je w życiu zaprowadzić. Czuje ona z pewnością, iż wśród ludu katolickiego Niemiec znajduje się najpotężniejszy przeciwnik tego rodzaju dążności; dla tego na zebraniu w Halli wypowiedziała otwartą wojnę katolicyzmowi. Dla tego należy koniecznie wystąpić przeciw zbliżającemu się nieprzyjacielowi bez obawy, z połączonemi i dobrze zorganizowanemi siłami.

Katoliccy mężowie z całych Niemiec zgromadzili się w tym celu kilkakrotnie na poważne narady i po dojrzałym namyśle postanowili utworzyć związek, którego celem jest zwalczanie błędów i dążności przewrotu na polu socyalném i obrona chrześciańskiego porządku społecznego. Cel ten osiągnie się za pomocą pouczających wykładów i szerzenia dobrych druków. Członkiem związku jest każdy dorosły katolik Niemiec, który płaci rocznie markę do kasy związku.

Do dzieła zatém! Wystąpmy w zwartym szeregu przeciwko nowemu nieprzyjacielowi! Połączmy się w wielki, wszystkie dzielnice ojczyzny obejmujący związek! Związek ten ma organizować nasze siły, pomnożyć nasze środki, kierować i wzmagać naszą czynność w prasie, pismach ulotnych i zebraniach, aby nieprzyjaciel ostatnią nawet wieś znalazł uzbrojoną i aby wszędzie w kraju wystąpiła natychmiast z potęgą prawda przeciw błędowi. Niechaj każdy członek związku najprzód w ściślejszém swém Kółku a potém na publicznych zebraniach popiera słowem i pismem cel związku. Tenże zmierza nie tylko do odwrócenia błędnych nauk, lecz nadto do popierania i krzewienia zdrowych zasad na polu socyalném, mianowicie zaś żąda tego, aby pracodawcy, jak i robotnicy, coraz więcéj stawali się świadomi obowiązków, jakie mają w wzajemnych do siebie stósunkach i aby rozpoznanie wspólności interesów coraz daléj torowało sobie drogę ze stron obydwóch.

Zawsze dbali o dobro ojczyzny, zwrócili z ostrzeżeniem nasi Biskupi nie dawno we Fuldzie uwagę na groźne objawy zbliżających się niebezpieczeństw. Nasze ścisłe zespolenie ma im posłużyć za dowód, iż lud zrozumiał ich głos pasterski.

A skoro wiadomość o naszych pierwszych krokach dojdzie do Rzymu, wtenczas napełni serce Ojca św. radością, że niemieccy katolicy umieli zawczasu rozpoznać wymagania nowych czasów i uczynić im zadość w zgodnéj pracy wspólnéj.

Jeżeli cesarz niemiecki w połączeniu z niemieckimi książętami porzucił tory polityki, która miała za pomocą zewnętrznych środków policyjnych walczyć z ideami, to stało się to z pewnością w tem silnem przekonaniu, iż chrześciański duch jest jeszcze w narodzie dość silny, aby pokonać równo zgubne dla Kościoła jak i państwa idee w wolnéj walce. Katolicy Niemiec! będziemy ostatnimi, którzy by to zaufanie zawieść mieli!

Dla tego zbierz się ludu katolicki, wypróbowany w gotowości do ofiar i wierności dla Kościoła i ojczyzny! Zgromadź się ku obronie chrześciańskiego społeczeństwa! Broń tronu i ołtarza, domu i ogniska! Wszystkie stany, wielcy i maluczcy, duchowni i świeccy, pracodawcy i robotnicy mają się znaleźć połączeni, aby wzbronić przystępu napadającemu nieprzyjacielowi, pouczać błądzących, podpierać chwiejnych i rozgrzewać coraz bardziéj gorliwość wiernych. W ten sposób zostanie utrzymaną ludowi wiara św. i to jest najważniejszy, największy czyn społeczny.

Moguncya w listopadzie 1890.“

Następują podpisy wybitnych mężów ze wszystkich sfer i stanów (na czele naturalnie p. Windthorst).

Jakiż to piękny przykład dla nas Polaków!

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Izba poselska.

Berlin, 29 listopada.
(9 posiedzenie.)

Początek o godzinie 11¼.

Przy stole ministeryalnym: pp. *Böttticher, Miquel, Herrfurth, Gossler, Berlepsch* i komisarze.

Udział posłów i publiczności liczny.

Na porządku obrad: interpelacya dr. Grafa, odnosząca się do systemu leczenia dr. Kocha.

Dep. *dr. Graf* (nar. lib.) pragnie wiedzieć, czy rząd zamierza utworzyć instytuty, w którychby dr. Koch miał sposobność robienia dalszych badań i spostrzeżeń, czy mają być poczynione przygotowania, aby środek Kocha znajdował się w odpowiedniéj ilości i dobrym gatunku i był wydawany przez pewne miejsca centralne, czy wreszcie pomyślano o zastósowaniu tego środka w weterynaryi.

Minister *Gossler* odpowiada w długiéj mowie na tę interpelacyą bardzo szczegółowo, rozwodząc się na wstępie nad historyą odkrycia a przedewszystkiem nad swoim udziałem w niéj, przechodzi następnie do skreślenia znanego wpływu i znaczenia środka dla dyagnozy, jako środka leczniczego dla hygieny, mówi o wrażeniu, jakie wywołał, o napływie chorych i t. d. Z odpowiedzi właściwéj na interpelacyą zaznaczyć można mniéj więcéj to, że z opisu niepodobna nauczyć się metody leczenia, że potrzeba prób trudnych, sześciotygodniowych. Pod kierownictwem Kocha urządzono zakład do przyrządzania limfy jego; limfę sprzedaje się po 25 marek za flaszeczkę, która wedle siły dozy wystarcza od 500 do 5000 zastrzyknięć. Minister oświadcza, iż jest w układach z Kochem co do upaństwowienia środka. Ma zostać wzniesiony wielki zakład produkujący limfę i przy nim kantor, w którym będzie wydawaną. Kiedy rzecz zostanie uskutecznioną, zawezwie się także inne państwa do przysłania przedstawicieli, aby i oni się czegoś nauczyli. Na życzenie Kocha zostaną wzniesione obok Charité baraki dla chorych i naukowy wydział instytutu pod kierunkiem Kocha. Pewien pan ofiarował Kochowi milion marek na wystawienie domu dla suchotników. Zakład ten ma się znajdować w pobliżu Berlina i przyjmować z początku 50 do 60 chorych, których mają tam leczyć bezpłatnie za pomocą środka Kocha. Plan ten atoli kosztuje przeszło milion marek, pomimo, iż grunt zostanie podarowany. Tymczasem wynajmie się lokal w pobliżu Zoologicznego ogrodu najprzód dla 30 chorych. W układach z Kochem miasto Berlin ma na widoku wystawienie wielkiego domu chorych wraz z sanatorium. Niepodobną rzeczą nie jest, że wraz z odkryciem Kocha zostanie wynaleziony środek ułatwiający rozpoznanie wczesnego stadyum bydlęcéj tuberkulozy. Przy téj sposobności broni minister wzmiankowanych w prasie niedawno doktorów Corneta i Levy'ego. Dr. Cornet oświadcza w piśmie do ministra, że od bogatych ludzi bierze tylko 10 do 30 m. za leczenie, a z drugiéj strony leczy 50 do 60 chorych dziennie bezpłatnie. Mówca kończy swe przemówienie pochwałami dla wynalazku Kocha, dla siły badawczéj i zamiłowania prawdy wynalazcy. (Brawo z ław poselskich i na galeryach).

Następują obrady nad ordynacyą gminną, w których pierwszy głos zabiera

minister *Herrfurth*, polecając w długiéj mowie najważniejsze uchwały ordynacyi gminnéj i broniąc ich przeciwko dającym się już słyszeć zarzutom. W końcu przedstawia mówca projekt na tle socyalnéj polityki.

Z 24 posłów, którzy się zgłosili do słowa, przemawia najprzód

Dep. *Meyer z Arnswalde* (dziki), powstając przeciwko prawu tajnego głosowania, które popiera tchórzostwo i wszelkie złe skłonności wyborców.

Dep. *Barth* (wolnokons.) w ogóle zgadza się na projekt z odrzuceniem atoli prawa wyboru dla nie osiedlonych stale, ponieważ to byłoby krzywdą dla stale zamieszkałych.

Minister *Herrfurth* zwraca się przeciwko zdaniu przedostatniego mówcy, żądającego, aby w obec różnorodności stósunków rzecz uregulować raczéj według prowincyi zamiast ogólnie i oświadcza, że jestto rzeczą zbyteczną w obec elastyczności zaprojektowanych rozporządzeń, i że ostatecznie doszłoby się do osobnych ordynacyi gminnych dla każdego pojedyńczego powiatu.

Dep. bar. *Huene* (centrum) nie jest w gruncie przeciwny projektowi, lecz upatruje właśnie brak giętkości w ważniejszych punktach. Mówca żąda, aby przy tworzeniu większych związków i zestawianiu gmin i obwodów dominialnych udzielono ciałom samorządu stanowczego współudziału, aby przez nieuprawniony może przymus nie budzić niezadowolenia u interesowanych. Mówca godzi się na udzielenie praw gminnych niezamieszkałym stale, ale uważa pewne zastrzeżenia za potrzebne n. p. aby przyjęcie zależało od wniosku interesowanych lub uchwały gminy. Wykluczanie drobnych właścicieli od praw gminnych może tylko ujemnie wpływać pod względem socyalno-politycznym. Co do reprezentacyi gminnéj, mówca pragnie, aby pozostało tak, jak jest obecnie, że gminy same rozstrzygają, czy ją uważają za potrzebną lub nie. Celem projektu, zaznacza mówca w końcu, powinno być wzbudzenie i utrwalenie przywiązania do gminy i z tego stanowiska też należy zapatrywać się w komisyi na wszystkie rozporządzenia.

Deput. dr. *Gneist* (nar. lib.) chce zamiast gmin i obwodów wyszukiwać interesentów i na nich składać ciężary.

Deput. *Sombart* (nar. lib.) nazywa projekt „klasyczną robotą,“ lecz nie chce, aby obwody gminne pozostały w obecnych rozmiarach i nie przyznaje prawa historycznego powstałym od roku 1811 z gospodarstw włościańskich obwodom dominialnym

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek o godzinie 11.

Koniec o godzinie ¼ na 5.

Sejm galicyjski.

Lwów, 27 listopada.

Dzisiejsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 8½.

Przystąpiono wprost do dalszéj rozprawy budżetowéj. Budżet został cały uchwalony, tylko ostateczne zestawienie dochodów i wydatków, oraz ustawę finansową odroczno. Następnie uchwalono preliminarze funduszów indemnizacyjnych na rok 1891, a na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego dla wschodniéj i zachodniéj Galicyi pobieranym być ma dodatek po 29 ct., w Ks. Krakowskiém zaś po 17 ct.

Przystąpione do rozpraw nad projektem ustawy o zaprowadzeniu krajowych opłat konsumcyjnych i dodatków do podatków konsumcyjnych. W dyskusyi jeneralnéj przemawiał przeciw ustawie poseł Chrzanowski, oświadczając, iż projektowana ustawa nie odpowiada zasadom słuszności, gdyż obciąży przewanie miasta Lwów i Kraków. Mówca wniósł, aby projekt przekać wydziałowi krajowemu z poleceniem, iżby po porozumieniu się z rządem i wydziałami krajowemi innych prowincyi, przedłożył sejmowi na najbliższéj sesyi nowy projekt o opłatach konsumcyjnych, któreby równomiernie dotknęły wszystkich konsumentów. — Za ustawą przemawiał p. Szczepanowski; nie zaprzecza jednak, iż ustawa przedstawiona nie jest idalną. — P. Fruchtmann przemawiał przeciw ustawie i postawił wniosek, aby polecono Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania ze rządem, iżby z podatków konsumcyjny, przez państwo pobieranych, odstąpiono pewną część krajowi na pokrycie wydatków krajowych.

Dla braku kompletu zamknięto o godzinie 12 w nocy posiedzenie; do głosu zapisanych jest jeszcze kilku mówców.

Lwów, 28 listopada.

Początek porannego posiedzenia o godzinie 10 mint 30.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelacyą Kułaczkowskiego o nieobsadzeniu posady stałego nauczyciela etatowéj szkoły w Strzeliskach nowych, iż sprawa ta wcale nie oparła się dotychczas o Radę szkólną krajową.

Z porządku wniosek Zygmunta Kozłowskiego w sprawie reformy celnéj i kolejowéj odesłano do komisyi administracyjnéj z poleceniem zdania sprawy na następném posiedzeniu.

Do Rady nadzorczéj banku krajowego wybrany został Adam Jędrzejowicz.

Następnie uchwalono kilka koncesyi mytniczych oraz koncesyi na pobór opłat spirytusowych.

Z kolei przystąpiono do dalszéj rozprawy nad ustawą o opłatach konsumcyjnych. Przemawiał za ustawą Męciński, który widzi w niéj obecnie jedyne nowe źródło podwyższenia dochodów krajowych. Zastrzega się, żeby zwolennicy ustawy, wotując za nią, występowali przeciw interesowi miast. Budżet krajowy wskazuje, że reprezentacyi leży na sercu rozwój miast.

Następnie przemawiał Weigel przeciw ustawie, poczém dyskusyą jeneralną zamknięto.

Jako mówca jeneralny przeciw ustawie przemawiał Goldmann. Z powodu uczynionéj przez niego uwagi, że unia konserwatywna dopiero w kwestyi ekonomicznéj uchwaliła solidarność, oświadczył Jan Tarnowski, że informacye jego są niedokładne. Unia po dokładném rozpatrzeniu sprawy uchwaliła niemal jednogłośnie oświadczyć się za ustawą. Solidarności jednak nie uchwalono i o tem mowy nie było. Mówca dodał, że w unii są również właściciele browarów, którzy w równéj mierze zagrożeni są tym podatkiem, a jednak głosowali za ustawą. Ta ofiarność stanowi najlepszą odpowiedź na zarzut uczyniony z lewéj strony Izby.

Abrahamowicz w długim wywodzie bronił projektu szczegółami ustaw obowiązujących już w 8 innych krajach Przedlitawji, choć one o połowe mniéj płacą dodatków od podatków bezpośrednich, lub wcale ich nie płacą. Galicya opłacająca dziś już 62, a w roku przyszłym mająca płacić 65 ctw., zagrożona deficytami, musi koniecznie myśleć o innych źródłach dochodów. Oblicza, że akcyza krajowa w téj wysokości, jak ją komisya stósownie do wskazówek rządu proponuje, przyniesie skarbowi krajowemu 350—450,000 złr. rocznie.

Sprawozdawca Chamiec sprzeciwił się wnioskowi odraczającemu Chrzanowskiego, ponieważ sprawa już od 5 lat jest dokładnie przestudyowaną.

Wniosek odraczający upadł. Rezolucya nie przyszła wcale do głosowania.

W rozprawie specyalnéj uchylono stawiane przez Chrzanowskiego i Goldmana poprawki, i cała ustawa została przyjętą — zaraz nawet w 3 czytaniu.

Komisya administracyjna przedstawiła szereg sprawozdań w sprawach kolejowych, które załatwiono zgodnie z jéj wnioskami. — Sprawę kształcenia nauczycieli religii żydowskiéj w seminaryach nauczycielskich przekazano Wydziałowi kraj., do zbadania w porozumieniu z krajową Radą szkólną i poczynienie odpowiednich wniosków. Sprawozdanie komisyi bankowéj o organizacyi kredytu włościańskiego załatwiono uchwałą, wzywającą Wydział krajowy do reformy gminnych kas pożyczkowych i zbadania, czy Bank krajowy nie mógłby dawać pożyczek hipotecznych w minimalnéj wysokości 300 złr.

Nakoniec przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków funduszów tak zwanych „samoistnych niedotowanych“ (stypendyjnych i innych fundacyjnych, pod zarządem Wydziału krajowego zostających) uchwalając rezolucye względem 1) wygotowania listów fundacyjnych dla fundacyi dotychczas nieukonstytuowanych; 2) postawienia pomnika śp. Ag. Gołuchowskiemu (na co jest fundusz zebrany blisko 34,000 zł.) w porozumieniu z prezydentem miasta Lwowa.

Ks. Hamorak wniósł interpelacyę do namiestnictwa, obwiniającą starostę w Śniatynie o nadużyciach przy wyborze do rady powiatowéj.

O godzinie 4 minut 45 odroczył marszałek posiedzenie do 8 wieczorem.

Zamknięcie sejmu galicyjskiego.

Po załatwieniu spraw będących na porządku dziennym sobotniego wieczornego posiedzenia — zamknął marszałek ks. Sanguszko posiedzenie następującem przemówieniem:

Wysoka Izbo! Dzięki nużącéj rzeczywiście pracy, jakiéj panowie poddać się raczyli, został materyał do obrad, bardzo znaczny, jaki Izba miała do załatwienia, prawie zupełnie wyczerpany. Nie wiem gdzie znajdują się ciała parlamentarne w tem położeniu przymusowem, w którem znajdują się sejmy Cislitawii, skończenia swéj pracy w pewnem określonym czasie, jakakolwiek ona jest. Wyradza się ztąd nieraz położenie rzeczywiście uciążliwe

pod względem natężenia pracy. Kraj nasz jest największą prowincyą, pole do działania najszersze — nie dziw więc, że i materyał w téj Wysokiéj Izbie najobfitszy, a w danym razie takiego położenia, praca dochodzi do granic wytężenia sił fizycznych i intellektualnych.

Na pracę swą możecie panowie spoglądać z zadowoleniem. Uchwaliła tu Wysoka Izba ustaw większych kilka. Niech mi wolno będzie tu podnieść ustawę o zaprowadzeniu służby zdrowia w kraju, która oby wydała takie skutki, jakich się po niéj kraj spodziewać może, daléj ustawę o policyi ogniowéj w gminach; obie odpowiadają dawno stwierdzonéj potrzebie. Obok nich wymienić mi należy ustawę, którą się Wysoka Izba zajmowała w ostatnich właśnie chwilach, ustawę gminną dla gmin małomiejskich, wprowadzającą w znacznéj części ustrojów gminnych ład i porządek, a wreszcie ustawę o poborach krajowych opłat konsumcyjnych, która stwarza nowe źródło dochodów dla funduszu krajowego.

Oto najważniejsze skutki — miejmy nadzieję — obfite owoce ustawodawczéj pracy obecnéj sesyi.

Przechodząc choć pobieżnie, dla spóźnionéj pory, ustawy specyalne, wspomnę ustawę przemysłową o ulgach podatkowych dla nowo powstających przedsiębiorstw i fabryk, ustawę zdrojową, ustawę o regulacyi Białéj i zabudowaniu górskich potoków Łomnicy.

O téj saméj gotowości do ofiar i dbałości o podźwignienie ekonomiczne kraju, którym Wys. Izba dała wyraz w powyżéj wspomnianych ustawach, świadczą nadto całe szeregi uchwał, dążących do podniesienia szkólnictwa ludowego, rólnictwa i szkólnictwa rólniczego, rozwoju szkół przemysłowych; świadczy podwyższenie dotacyi funduszu przemysłowego; świadczą uchwały w sprawach kolejowych, tudzież rezolucya tylokrotnie już ponawiana a domagająca się od rządu podjęcia akcyi na szerszą skalę regulacyi rzek.

Ale nie tylko uchwały i ustawy mają znaczenie w téj Wysokiéj Izbie, są dyskusye ważniejsze niż uchwały, są słowa, które staną za czyny...

Taką dyskusyą była rozprawa pełna momentów podniosłych o szkołach średnich, taką była rozprawa budżetowa, tak wyczerpująca, jakiéj dawno w téj Wysokiéj Izbie nie było. Ścierały się w niéj zdania, znalazły wyraz różne zapatrywania na środki, co do celów jednak znalazła się w téj Wysokiéj Izbie zgodność, jak tego dowodem uchwalony budżet, tak hojnie łożący grosz kraju na prace inwestycyjne.

Konstatując ten objaw, z radością stwierdzam, że padły téż w téj dyskusyi słowa zgody i pojednania, które utwierdziły mię w przekonaniu, że przy wzajemnéj dobréj woli, mogą dwa plemiona bratnie — rasowo tak pobratymcze, iż nawzajem rozumieją swe mowy — żyć społem na jednéj ziemi w pokoju i wzajemném szacunku, zjednoczone przywiązaniem do tronu, ideą państwową, na tle miłości chrześciańskiéj, którą daje wspólna wiara, choć różnym obrządkiem uprawiana.

(Po rusku). Mam przekonanie, że te słowa zgody i pojednania, które tu padły, są oddźwiękiem tylko usposobienia ludności znużonéj waśnią, pragnącéj żyć w spokoju i zgodzie.

(Po polsku). W obec tych rezultatów sesyi obecnéj, możecie panowie wracać do ognisk domowych z świadomością spełnionego obowiązku względem kraju, z otuchą w lepszą przyszłość.

Zamykam obecną sesyą sejmową, składając hołd najłaskawszemu monarsze, pod którego berłem kraj może się rozwijać i pomyślniejszéj przyszłości spodziewać.

Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

ZIEMIE POLSKIE.

* Za przykładem. Donoszą do „Kur. Warszawskiego“ z Petersburga, iż ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło z przyszłą wiosną zakazać tłumnego przybywania robotników z Galicyi na roboty polne do Królestwa Polskiego, oraz gubernii wołyńskiéj i podolskiéj. Postanowienie zostało umotywowane brakiem zajęcia dla tamtejszéj ludności zmuszonéj, jak się to dzieje, szukać zarobku w Prusach, dla braku roboty u siebie w guberniach kaliskiéj, płockiéj i łomżyńskiéj i powiecie nieszawskim gub. warszawskiéj. Właścianie zaś z gubernii podolskiéj wychodzą szukać zarobku na południu cesarstwa. Wyjątek tylko będzie uczyniony dla robotników, spławiających z zagranicy drzewo i zboże rzekami.

NIEMCY.

* *Berlin*, 27 listopada. Cesarz wyjechał z Pszczyna z powrotem do Berlina wczoraj wieczorem.

— *U kanclerza* Capriviego odbędzie się w sobotę dyplomatyczny obiad.

— *Redaktor* Möller został uwięziony z powodu artykułu pobudzającego do strejku w związkowym organie górników.

— *Wedle doniesienia* pisma „Lorrain“ ma zostać w skutek układów prowadzonych między Rzymem a Strassburgiem, dyrektor biskupiego gimnazyum w Montigny, ks. dr. Fritzen, brat deputowanego, biskupem na stolicy strassburskiéj.

— *Prace* nad projektem, dytyczącym wojskowéj ordynacyi karnéj jeszcze nie zostały w komisyi ukończone. Podkomisya zestawiła uchwały pierwszego i drugiego czytania, wielka komisya ma się zebrać 2 grudnia pod przewodnictwem jenerała Leszczyńskiego, celem ostatecznego ukończenia rozpraw. Cesarz podobno zamierza przedłożyć projekt najprzód ministrowi wojny.

— *Towarzystwo* afrykańskie Witu rozwiązało się dnia 25 listopada, wydawszy w przeciągu dwóch lat 200 do 300,000 marek.

— *W komisyi*, obradującéj nad podatkami procederowemi przewodniczy wolno-konserwatywny poseł Tiedemann z Babimostu, w komisyi zaś, obradującéj nad projektem, dotyczącym podatków dochodowych baron Huene.

ROSYA.

* Według wiadomości podanéj przez „Nowoje Wremia,“ wkrótce wprowadzoną będzie w elementarnych szkołach kolonistów niemieckich w Rosyi nauka języka rosyjskiego.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż dzisiaj odbędzie się w Petersburgu posiedzenie komisyi, mającéj się zastanowić nad kwestyą, jaki procent cudzoziemców może być pozostawiony w służbie na drogach żelaznych w guberniach Północno i Południowo-Zachodnich. W obradach komisyi wezmą udział reprezentanci zarządów wszystkich dróg żelaznych w państwie rosyjskiém.

FRANCYA.

Paryż, 29 listopada. Komisya celna podwyższyła cło od dekstryny na 20 fr. od 100 klgr. Na centnar metr. broni wojennéj nałożono cło wysokości 700 fr., na broń luksusową 1400 fr. w taryfie maksymalnéj resp. 600 i 1200 w taryfie minimalnéj. Cło od dynamitu podwyższono na 2 fr., od wagonów na 5 fr. — Prof. Pasteur ofiarował przysłane mu przez dr. Kocha dwie flaszeczki limfy szpitalom publicznym. W sali szpitalu św. Ludwika wygłosił dzisiaj prof. Péan dłuższy odczyt o odkryciu dr. Kocha wobec bardzo licznego audytoryum. Prof. Péan zaznaczył, że lekarstwo Kocha jest bezwarunkowo lekarstwem pożytecznem, mimo to jednakże dziś jeszcze nie można na pewno powiedzieć, czy skutki lekarstwa tego będą trwałe. Prelegent oświadczył w końcu, że za złe prof. Kochowi brać nie można, iż składu środka swego nie wyjawił, gdyż to naraziłoby go na różne liche imitacye, któreby w danym razie mogły całe odkrycie skompromitować. — W sprawie niespodziewanego rezultatu głosowania Izby nad sprawą pożyczek dodać wypada, że że większość przeciwna składała się z 151 członków prawicy, 96 członków lewicy i 28 byłych boulażystów.

SERBIA.

* *Białogród*, 29 listopada. Podczas jeneralnéj dyskusyi nad projektem adresu większości skupczyny wywodził referent większości, iż małe państwa, znajdujące się w okresie rozwoju, nie mogą prowadzić samoistnéj polityki, lecz powinny się zastósować do okoliczności. Zarówno mowa tronowa, jak i adres nie może powiedzieć więcéj, niż wypada w obec danych okoliczności. Mówcy stronnictwa liberalnego występowali przeciw zarzutowi, iż odpowiedzialnem za wojnę z roku 1876 i traktat w San Stefano jest stronnictwo liberalne. Minister Dżaja oświadczył, iż wszystkie państwa europejskie liczą się z Serbią, która używa powszechnego szacunku. Mówcy opozycyjni zarzucali ministrowi serwilizm względem posła austro-węgierskiego Thoemmela. — Skupczyna uchwaliła wreszcie adres większości.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 1 grudnia

* **Doniesienia urzędowe.** Inspektor budowli wodnych Vatiché w Gliwicach przeniesiony został do rejencyi w Poznaniu. Sędzia okręgowy Loeffler we Wrześni przeniesiony został do sądu okręgowego w Poznaniu.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Ks. proboszcz Szafranek ze Żnina 3 marki.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Ks. proboszcz Szafranek ze Żnina 3 marki.

* **Na pomnik względnie anniwersarz** ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: Ks. proboszcz Kittel ze Stodół 15 marek.

Razem z poprzedniemi 222,50 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Galasiewicza, z muzyką Niedzielskiego „Ciarachy“.

Ceny zniżone.

W czwartek po raz pierwszy komedya Bałuckiego „Kuzynek“, komedya z angielskiego Pinnero „Niebieska grota“ i „mazur“.

Ceny zniżone.

W sobotę na benefis p. Eug. Majdrowicza po raz pierwszy komedya Wł. hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Sp.“ oraz 1 i 3 akt Moniuszki „Halka“.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę 3 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Porządek obrad: 1) Wspomnienie pośmiertne o ś. p. A. Wadze, przyrodniku zmarłym w Warszawie, a od 30 lat członku honorowym Tow. Przyj. Nauk. 2) Wykład: „Rzut oka na najnowszy postęp farmakologii (z uwzględnieniem enzymów będących produktem bakteryi). 3) Referaty i komunikaty. Wnioski członków.

Dr. Józef Ulatowski,
sekretarz wydziału.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w środę 3 b. m. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innemi: Referat z ostatniego „Sprawozdania Izby handlowéj w Poznaniu“. O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego
w Poznaniu.

* **Odezwę** komitetu z prawego brzegu Warty dla braku miejsca zniewoleni jesteśmy odłożyć do jutrzejszego numeru naszego pisma.

* **Przypominamy**, że dziś wieczorem odbędzie się na sali Lamberta koncert p. Pauliny Lucca.

* **Od p radzcy** zdrowia dr. Zielewicza odbieramy następujące pismo:

„W interesie naszych ubogich chorych, jak nie mniéj w interesie nauki saméj upraszam szanownych Kolegów z prowincyi niniejszém uprzejmie, aby przypadki wszelkich postaci gruźlicy chirurgicznéj zechcieli przesyłać do Zakładu Sióstr Miłosierdzia, gdyż tylko na obfitym materyale klinicznym da się ostatecznie stwierdzić skuteczność wynalazku prof. Kocha, z którego środkiem rozpoczęliśmy właśnie próby lecznicze. *Dr. Zielewicz*“.

* **Premie** Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych za rok bieżący nadesłano już do Poznania.

Upraszamy uprzejmie pp korespondentów, aby raczyli nas niezwłocznie zawiadomić, ile dotąd biletów sprzedali, iżby odpowiednią ilość premii spiesznie im odesłano została.

Dyrekcya.

* **Uroczysty obchód** rocznicy śmierci Mickiewicza, urządzony w zeszły piątek za staraniem Towarzystwa „Stella“, nie cieszył się takim udziałem publiczn. jak w dawniejszych tach, nad czém szczerze ubolewać należy. Uroczystość sama wypadła jak zwykle świetnie. Na szczególne uznanie zasługuje zwłaszcza wys ęp pp. Jahnkego i Surzyńskiego, który odegrał kilka własnych kompozycyi, świadczących dodatnio o talencie jego. Niżmniej podnieść tu wypada śpiew panny B. i pana T. i deklamacyą panny Jolanty. Towarzystwu „Stella“ należy się w każdym razie za urządzenie uroczystości téjszczere uznanie.

* **Zwracamy uwagę** na anons Związku rewizyjnego dla obwodu rejencyjnego bydgoskiego, dotyczący wakansu urzędu rewizora związkowego.

* **Tutejszy wyższy radzca** rejencyjny Holwede mianowany podobno został prezesem rejencyi w Gdańsku.

* **Prośba.** Zima nadeszła z nadspodziewaną srogością. Zarobek biednych ludzi ustał. Wiele szkólnych dzieci biednych rodziców musi bez śniadania iść do szkoły, w któréj głodne i zziębnięte siedzieć i uczyć się mają. Talerz zupy, jaka to rozkosz dla tych małych! Dziesięć marek wystarczy na jedno dziecko, aby codziennie rano, podczas ostréj zimy otrzymało przed nauką w budynku szkólnym ciepłe śniadanie, stanowiące często jedyne ciepłe pożywienie przez cały dzień. Liczba tych biednych dzieci wzrasta w miarę, jak mróz się wzmaga, a zarobek ustaje. Jak miło nam patrzeć na nasze dziatki, gdy te, snem pokrzepione, wstawszy z dobrym apetytem, zabierają się do ciepłego śniadania. Zechcijmy tedy w naszém chrześciańskiem miłosierdziu pamiętać o tych głodnych biednych dzieciach i przyjdźmy im w pomoc!

Składki przyjmują chętnie członkowie
Centralnego Komitetu:
radzca komercyjny M. Milch (przewodniczący), radzca miejski Annuss, kupiec Appel (skarbnik), rektor Brendel, kupiec Cichowicz, nauczyciel Driesner, redaktor Fontane, rektor Franke (sekretarz), radzca rachunkowy Gensichen, cieśla Glatzel, nauczyciel Hinz, rektor Hübner, dr. Jerzykowski, burmistrz Kalkowski, kupiec F. Kantorowicz, E. Kantorowicz, dentysta Kasprowicz, kupiec Kirsten, właściciel domu Krysiewicz, dr. Landsberger, rektor Lehmann, rzecznik dr. Lewiński, kupiec Lissner, właśc. hotelu Luziński, dentysta Mallachow, rektor Markus, kupiec Niekisch, radzca zdrowia dr. Osowicki, nauczyciel Raschke, radzca komerc. Rosenfeld, radzca zdrowia dr. Zielewicz.

Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ przyjmuje także datki na cel powyższy.

* **Fonograf** Edisona na sali hotelu Berlińskiego będzie jeszcze produkował się jutro.

* **Walne zebranie** niemieckiego stowarzyszenia prowincyonalnego gospodarczego W. Księstwa Poznańskiego odbędzie się w przyszłą sobotę w hotelu Mylius. Na porządku obrad umieszczono następujące punkta: 1) Prawo zamieszkiwania; referent landrat dr. Günther ze Wschowy. 2) Zmiany w cle na cukier; referent Reimann ze Środy. 3) Nowe zajścia na targu materyałów nawozowych i paszy; referent dr. Loges. 4) Zabezpieczenie na starość i na przypadek inwalidztwa; referent radzca landszafty Tschuschke z Poznania.

* **Aptekarz** dr. Wildt z Jerzyc mianowany został członkiem tutejszéj komisyi egzaminacyjnéj dla pomocników aptekarskich.

* **Lwówek.** Do rady miejskiéj wybrani zostali: w I klasie kupiec Cohn; w II klasie obywatel Fr. Gerlach, a w III obywatel p. Szczechowski. — Podczas spisu bydła naliczono tu 130 koni, 189 sztuk bydła rogatego — mniéj o 10 koni i 13 sztuk bydła rogatego od roku przeszłego.

* **Wolsztyn.** Dr. Koch przesłał tutejszemu fizykowi dr. Schroederowi flaszeczkę swojéj limfy przeciwko gruźlicy. Dr. Schroeder rozpocznie niebawem z nią doświadczenia.

* **Mogilno.** W czwartek dnia 27 z. m. mieliśmy tu w Mogilnie obór rady miejskiéj w trzeciéj. Boleśnie nas dotknęło, że mieszczanin tutejszy, dekarz Wojciech Pierzyński oddał głos na innego kandydata. Na wiadomość tę sędziwy ojciec jego serdecznie zapłakał, bo nie tylko, że syn nie chce się nazywać Wojciechem, ale Albertem, ale nadto nie Pierzyńskim, lecz Peczynskim, a gdy p. Kamiński przeciwko temu nazwisku zaprotestował, wskutek czego głos pana Pierzyńskiego unieważniono, podążył tenże do domu po wojskowe papiery i legitymował się, że z niemiecka się tak nazywa. Ale to mu nic nie pomogło.

* **Inowrocław.** Powszechnie szanowaną rodzinę tutejszą pp. Edmundostwa Kedyngierów, dotknęło straszliwe nieszczęście. Czternastoletni syn ich Józiu, uczeń gimnazyum tutejszego, lubiany przez nauczycieli i kolegów dla swéj grzeczności i uprzejmości, został przez jednego z bawiących u niego kolegów zabity. Chłopcy — było ich razem z zabitym troje — bawili się teszyngiem, nie wiedząc, że nabity, albo téż lekkomyślnie nim się obchodząc, — dość, że padł strzał i ugodził Józia Hedyngiera poniżéj prawego oka. Smierć nastąpiła natychmiast. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców, którzy w zabitym stracili jedynego syna. — Dyrektor i kolegium nauczycielskie poświęcili niebożczykowi sympatyczne wspomnienie pośmiertne w w „Kujaw. Bote“, podnosząc jego skromność, uprzejmość i uszciwość. Oby Bóg strapionych rodziców pocieszyć zechciał.

* **Olsztyn.** W środę skazał sąd ławniczy w Brunsberdze redaktora „Ermlenderski“ dr. Siebera na 100 marek kary, w razie niemożności zapłacenia na 10 dni więzienia za publiczną obrazę redaktora „Gazety Olsztyńskiéj“ pana J. Liszewskiego. Przyznał też sąd p. Liszewskiemu prawo ogłoszenia odnośnéj części wyroku w „Ermlenderce“ na koszt oskarżonego.

* **Trzebnica.** Radzca sądu okręgowego p. Trelewski otrzymał emeryturę.

* **Wydawnictwo** petersburskiego tygodnika „Zapadno-Słowiańskij Wiestnik“, który zajmuje się specyalnie sprawami polskiemi, zostało zawieszone dla braku poparcia.

Warszawa. W sprawie zbrodni na kolei bydgoskiéj nie przybyło żadnych prawie wiadomości faktycznych. W piątek, jak zaznacza „Warsz. Dniewn.“, otrzymano wiadomość, iż jednemu z ajentów policyi śledczéj, wysłanemu do Pniewa, udało się odnaleść 10,000 rubli ze zrabowanych w pociągu nr. 5. Znalezione pieniądze były zakopane w ziemi i według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowiły część Baczyńskiego. — „Kur. Codz.“ otrzymał w piątek z Wiednia telegram, że policya tutejsza przyaresztowała dwóch eleganckich łotrów, na których pada podejrzenie, że są sprawcami zbrodni w pociągu kolei warszawsko-bydgoskiéj nr. 5. Aresztowani zwrócili na się podejrzenie przy zmianie rosyjskich pieniędzy. Jeden z nich pod nazwiskiem Lateano mieszkał w „Grand Hôtel,“ drugi pod nazwiskiem Herbert w hotelu „Imperial.“ — W dniu następnym atoli zaraz doniesiono nam, że tożsamość osób zaaresztowanych ze sprawcami mordu nie została stwierdzoną. — Inne wiadomości brzmią, jakoby łotrów przytrzymać miano w Hamburgu, ale i to się nie stwierdza. „Kur. Warsz.“ twierdzi, że zbrodniarze przedostali się przez granicę pomiędzy Słupią a Kaliszem i że przejechali przez Trzemeszno i Gniezno, kierując się do Frankfurtu. — Jan Wyroskiewicz jest żonaty i ma kilkoro dzieci. Żona, katoliczka, spokojna, zapewne nie była wtajemniczoną w plany morderstwa. — Zastanawiając się nad samym aktem spełnienia zbrodni, wszyscy w ogóle dziwią się, jakim sposobem, pomimo błyskawicznego napadu, mordercy mogli tak skutecznie i szybko wszystkiego dokonać. Nasuwa się teraz podejrzenie, iż przed wymierzeniem ciosów sypnięto ofiarom w oczy jednocześnie jakiś gryzący proszek, który ich oszołomił i wywołał naturalne bardzo podniesienie rąk do twarzy. Sekundowy ten moment mógł wystarczyć na zadanie wiadomych ciosów. — Daléj zadawano sobie pytania, dla czego zbrodniarze wyrzucali ciała z wagonu, narażając się, iż ktoś z okna wyglądając mógł to spostrzedz. Wszak można było zwłoki umieścić na ławkach i przykryte paltotami robiłyby złudzenie uśpionych pasażerów. Zbrodniarze, działając z wyrafinowanym planem, obmyślonym w najdrobniejszych szczegółach, wiedzieli, że kasyer z Walentynowa p. Bogacki, będzie oczekiwał na stacyi w Pniewie po odbiór pieniędzy od Schmitta, więc zbrodnia mogła się od razu wydać. Pusty zaś wagon przy jednominutowym postoju zapewniał zwłokę, a każda minuta opóźnienia w ujawnieniu zbrodni będzie nowym atutem w piekielnéj grze łotrów. Fakta stwierdzają, iż wyrachowanie to okazało się słuszne, zwłaszcza, że zanim znaleziono drugie zwłoki (trwało to z górą półtoréj godziny), było mniemanie, że jeden z wiozących pieniądze zamordował towarzysza i uciekł.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 2go grudnia św. Bibianny panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51. Zachód o godzinie 3 minut 48.

---

* **Z pod Strzelna**, 30 listopada. Po stracie nieodżałowanego księdza prof. Wojczyńskiego ponosi dekanat kruświcki drugą bolesną stratę. — W sobotę z rana zakończył w Ostrowie pod Wójcinem poczciwy i pracowity swój żywot ksiądz Piotr Niedbalski, opatrzony śś. Sakramentami po bardzo ciężkiéj 4-tygodniowéj chorobie w wieku lat 50 a kapłaństwa lat 23.

Ksiądz Piotr urodził się z ubogich rodziców w Pobiedziskach, szkoły ukończył w Poznaniu. W początkach był wikaryuszem w Ostrowie, powiat odolanowski, przez lat 16 w Górce pod Łobżenicą, a ostatnie 3 lata jako proboszcz w miejscu swojéj śmierci. — Może ktoś lepiéj, znający księdza Piotra, napisze dłuższy jego nekrolog.

Piszący tę żałobną nowinę, poznał w księdzu Niedbalskim — bardzo prawego i zacnego kapłana i obywatela, gorliwego pracownika w winnicy Pańskiéj, serca prawego i łagodnego, był przystępnym dla każdego a szczególniéj dla maluczkich, to téż wszędzie gdzie był, pozyskał serca wszystkich. Żal po nim jest nieutulony. Eksportacya odbędzie się w poniedziałek o godz. 4, a pogrzeb nazajutrz w wtorek, o godz. 10 rozpocznie się nabożeństwo. R. i. p.

(Dekanat kruszwicki, liczący zaledwie 9 probostw a 10 proboszczy, traci w bieżącym roku z ś. p. ks. Niedbalskim trzeciego czynnego kapłana; przed nim umarli ks. kan. Kozwłoki z Wielkiego Sławska, a oprócz tego umarł w tym roku w Strzelnie w sędziwym wieku (liczył lat 82) emeryt ksiądz Terpitz, dawniejszy proboszcz płonkowski.

Przyp. Red. „Kur. Pozn.“)

Ostatnie telegramy.

Paryż, 1 grudnia. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych w Clignaucourt wybrany został posybilista Lavy 3220 głosami przeciwko 2121. — Aient syndykatu Kolonii nad górnym Benito, donosi, że angielska kompania rzeki Nigru, zawarła z kacykiem Arsmanq ugodę na mocy któréj zagrodzi Niemcom drogę z Kamerunu do jeziora Tras.

Wiedeń, 1 grudnia. W sobotę schwytano tu dwóch złodziei, którzy okradli niedawno temu francuzkie ministerstwo finansów, oraz Towarzystwo zabezpieczenia dla marynarzy w Londynie. Złodzieje ci są poddanymi rosyjskimi i nazywają się Pochalski i Laterner.

Londyn, 1 grudnia. Parnell wyjechał w zoraj do Cork, gdzie przemawiać będzie na zebraniu swych wyborców. Ludność miasta zamierza zgotować mu uroczyste przyjęcie.

Chicago, 1 grudnia. Dillon i Obrien wydali manifest, w którym oświadczają się przeciwko Parnellowi.

Berno, 1 grudnia. W sobotę wybrano w Jercensi do rady stanów dwóch konserwatystów, wskutek czego rada ta składać się będzie z 21 wolnomyślnych, 19 katolików i 4 konserwatystów. Większość liberalna złamana.

Chrystyania, 1 grudnia. Orkan, jaki szalał w dniach 21 do 25 z. m. w pobliżu Lofotów, rozbił flotę rybacką i wyrządził szkodę na 1 milion koron. Mnóstwo rybaków zatonęło.

Monaster, 1 grudnia. „Westf. Mercur“ donosi, że br. Schorlemer z Alstu złożył swój mandat do parlamentu z powodu choroby.

Skrzynka do listów.

Wielmożn. ks. prob. J. w D. Zastósujemy się do życzenia i skoro tylko otrzymamy manuskrypt, wykonamy zamówienie. W każdym razie musimy zaczekać, dopóki ks. L. nie przybędzie do Poznania.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 29 listopada 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	28	29
Pszenica spok.		
na listopad	194 25	193 75
na kwiecień-maj	193 25	193 —
Żyto staléj.		
na listopad	186 50	187 —
na listopad-grudzień	— —	— —
na kwiecień-maj	169 75	169 75
Olej rzep spok.		
na listopad	58 71	58 50
na kwiecień-maj	58 00	57 80
Okowita staléj.		
eksportowa	43 80	43 50
na listopad	42 70	42 90
na listopad-grudzień	42 50	42 90
na kwiecień-maj	43 20	43 70
na maj-czerwiec	43 70	44 —
spożywcza	62 90	62 50
Owies		
na listopad	143 50	144 —
Wyp. żyta wsp.		1450
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	210,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	28	29
Consol. 4%	104 90	104 80
Consol. 3½%	97 90	97 80
Poznańskie 4% listy zastawne	101 40	101 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 50	96 50
Poznańskie listy rentowe	101 75	101 90
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty	176 75	176 80
Austryacka renta srebrna	78 —	78 10
Rosyjskie banknoty	236 —	236 —
Rosyjskie listy zastawne	100 50	100 50
Polskie 5% listy z stawne	69 50	69 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	— —	66 —
Węgierska 4% renta złota	89 50	89 90
Węgierska 5% renta papier.	87 70	88 —
Austryackie kredytowe akcye	164 75	165 25
Austryackie francuskie koleje	108 10	108 50
Lombardy	59 —	60 25
Usposobienie: słabo.		

Szczecin, 29 listopada 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	28	29
Pszenica spok.		
na listopad-grudzień	187 50	187 —
na kwiecień-maj	191 —	190 50
Żyto spok.		
na listopad-grudzień	177 —	177 —
na kwiecień-maj	168 —	167 50
Olej rzep spok.		
na listopad	59 —	60 —
na kwiecień-maj	58 —	59 —
Okowita bez inter.		
w miejscu spożywcza	61 40	61 40
„ eksportowa	42 —	42 —
„ na listopad eksportowa	41 —	41 40
„ na listopad-grudzień eksp.	40 30	41 30
„ na kwiecień-maj eksp.	42 60	42 60
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Wiadomości literackie i artystyczne.

* *Na dzieło* Najprzewielebniejszego ks Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześciańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,30 m.)

81) Ks. proboszcz Szudarek z Niepartu.
82) Hr. Łącka z Posadowa.
83) Pani Sczaniecka z Pakosławia.

* **Przedpłatę** na dzieło *„Malowniczy Opis Polski“* złożyli w dalszym ciągu:

Ks. dziekan Drwęski z Pawłowic 1 egz. za 4,00 m.
Dr. Hejnowicz z Ponieca 1 „ „ 4,00 m.

Przypominamy, że przedpłata na „Malowniczy Opis Polski“ wynosi 3 marki, z oprawą 3 marki 50 fen., w lepszéj oprawie 4 marki, za co przesyłka franko. Wyszły dotąd 2 zeszyty. Zamawiać pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, Długa ulica nr. 8.

* **„Córki Syonu.“** Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach przez *ks. A. Tłoczyńskiego*. Poznań, nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego. 1891.

Piękny ten obrazek przedstawia dwie chwile z życia Najśw. Maryi Panny: jéj pobyt w świątyni Jerozolimskiéj i Narodzenie Pańskie w Betleem. Marya sama nie występuje na scenie, co poczytujemy autorowi za wielką zasługę — mimo to ona jest tą osią, na około któréj się obraca cała, bardzo ożywiona akcya tego zajmującego szkicu, pełnego wonnéj pobożności otoczenia Najśw. Maryi Panny w świątyni Jerozolimskiéj, a przypominającego prostotą układu i wykonania oraz charakterystyki osób, utwory pisarzów katolickich z pierwszych epok Kościoła.

„Córki Syonu“ nadają się wybornie do przedstawień prywatnych w Towarzystwach, gdzie się zbiera większe grono młodych panienek, i po pensyonatach.

Cena 50 fen. z przesyłką.

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 11 i zawiera: Artykuły: Okólnik Najprzew. ks. Ignacego Łobosa (dokończenie). — Korespondencya z Konina. — Literatura: Muzyka organowa ks. Soleckiego i Wł. Rzepko. — Missa paschalis Marcina Leopolity. — Rozmaitości: Odebranie organów w Przemencie. — Organy w kościele Panny Maryi w Warszawie i w katedrze pasawskiéj. — Nowe cudowne dziecko.

Dodatki muzyczne: Wielki Tydzień (ciąg dalszy). — Jesu, Rex admirabilis (dokończenie). — Introit na roraty adwentowe. — Wezwanie Najsł. Serc Jezusa i Maryi. — Panis angelicus Casciolinigo.

* **W tych dniach** opuścił prasę Kalendarz „Piast“, zawiera on następujące rozprawy: Praca i próżniactwo. — Zegarek za 6 miesięcy. — Filiżanka czarnéj kawy barometrem. — Ksiądz i sierota, legenda. — Bruzda, sołtys w Łobzowie, powieść z czasów Kaźmierza Wielkiego, napisała Aniela Milewska. — O książce „Malowniczy opis Polski“. — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Dworzanin wygrywa bułanka od księcia Radziwiłła zwanego „Panie Kochanku“. — Piosnka rzemieślnicza. — Kaźmierz Sprawiedliwy, król polski. — Wesołe zabawy dla dzieci, młodzieży i starszych osób. — Krakowiak. — Dziwny sposób leczenia zębów. — Nie udała się sztuka żydowi. — Wieszaj waćpan. — Nieszczęsny kapelusz. — Dwóch czy czterech? — Oprócz tego imiona świętych, wschód i zachód słońca, księżyca, domysłowy stan pogody, fraszki, jarmarki i ogłoszenia.

* **Poradnika Gospodarskiego,** pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiém Księstwie Poznańskiém wyszedł nr. 22 i zawiera: Od Redakcyi. — Podręcznik dla zebrań Kółek rolniczych oraz kalendarzyk roboczy na miesiąc grudzień. — Kółka rolniczo-włościańskie, ich wielkie znaczenie w rozwoju postępowego rolnictwa na mniejszych własnościach oraz o potrzebie regularnego zbierania się na ich posiedzenia. — Ważniejsze prace w sadzie i ogrodzie warzywnym w miesiącu grudniu. — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Targ na bydło w Berlinie (urzędowe sprawozdanie miejskiéj centralnéj targowicy z dnia 24go listopada 1890). — Ceny paszy ścisłéj w Szczecinie dnia 28 listopada 1890. — Kurs rubla i guldena austryackiego. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 30 listopada.

BAZAR. Chrzanowski z Królestwa, Chłapowski z Szołdr, Nieżychowski z Nowego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Wodziński ze Stanisławowa, Moczyński z żoną z Ostrowa, Taczanowski z Bytynia, Ossowski z żoną z Warszawy, Laczai z żoną z Przependowa, Horwatt z Litwy, Uthemann z Hamburga, Mathey z Wrocławia, pani Dąmbska z córką z Królestwa Polskiego.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Janta Połczyński z Redgoszczy, Paruszewski z Rzęszkowa, Połczyński z Nieżuchowa, Wężyk z Karmina, Jeżewski z Górzewa, baron Graeve z Borku, Gdeczyk z żoną z Pleszewa, panna Szczerbińska z Lipiny, Cieszyński z żoną z Prus Zachodnich, Kostrzewski z Mielęcina, Pluciński z Wrześni, Schultz z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 1 grudnia. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zmiennie.
Żyto: bez handlu.
Okowita: stale.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —,—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 60,60 pł. 70-ta 41,20 m. grudzień 50-ta 60,60. 70-ta 41,20 m, styczeń 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 60,90 mrk., 70-ta 41,50 m., grudzień 50-ta —,— m. 70-ta —.— m.

Poznań, 1 grudzień. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 1 grudnia 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	19	80	19	40	18	50	—	—
„ nowa	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto	„	16	70	16	20	15	90	—	—
Jęczmień	„	16	40	14	80	14	—	—	—
Owies	„	13	60	13	10	—	—	—	—
Groch wrzący	„	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„	4	—	3	60	—	—	—	—
Rzep	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	„	8	70	8	40	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w listopadzie.

Dnia i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
30. Pop. 2	763,9	Z. słaby.	zachm.	—2,6
30 Wie. 9	766,2	Z. um.	zachm.	—2,1
1. Ran. 7	767,9	PłdZ. lek.	zachm. [1]	—0,2

[1]) Silna mgła.

Dnia 30 listopada maximum ciepła + 0.6° Cel
minimum ciepła — 3,0° „

Dnia 29 listopada r. b. umarł opatrzony św. Sakramentami ś. p. (817)

X. Piotr Niedbalski,

proboszcz w Ostrowie pod Strzelnem.

Eksportacya odbędzie się w poniedziałek dnia 1 grudnia o godz. 4 po południu, pogrzeb we wtorek.

X. Kaczmarek,
dziekan.

Chełmce, 29 listopada 1890.

Przez miesiąc grudzień przyjmuję tylko przed południem od godziny 10—12. (822)

Radzca zdrowia
Dr. Bol. Wicherkiewicz,
okulista.

KROTKI
KATECHIZM
RZYMSKO-KATOLICKI
ułożył
X. Biskup E. Likowski
Suffragan i Administrator Archidyecezyi Pozn.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

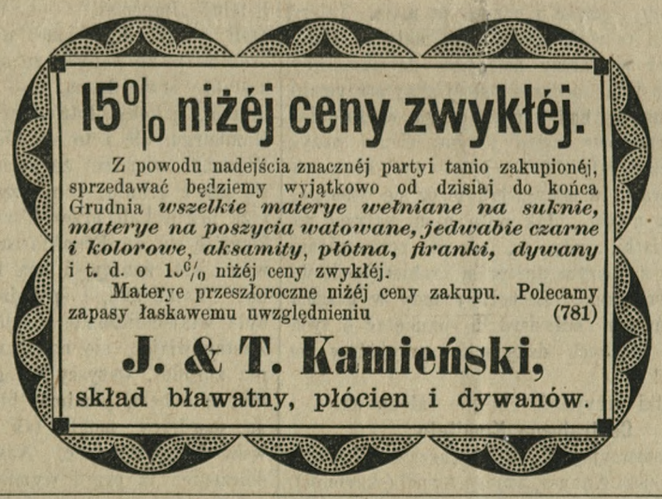

15% niżéj ceny zwykłéj.

Z powodu nadejścia znacznéj partyi tanio zakupionéj, sprzedawać będziemy wyjątkowo od dzisiaj do końca Grudnia *wszelkie materye wełniane na suknie, materye na poszycia watowane, jedwabie czarne i kolorowe, aksamity, płótna, firanki, dywany* i t. d. o 10% niżéj ceny zwykłéj.

Materye przeszłoroczne niżéj ceny zakupu. Polecamy zapasy łaskawemu uwzględnieniu (781)

J. & T. Kamieński,
skład bławatny, płócien i dywanów.

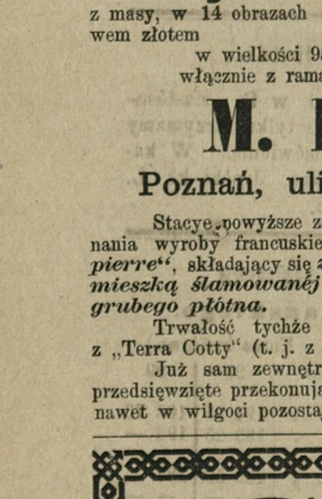

Hamburgsko-Amerykańskie
Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj
Umyślna
i pocztowa żegluga parowa
pomiędzy (Nr. 512)
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z przystankiem w Southampton
Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między

Hawrem a Now. Yorkiem. | Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem. | Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore. | Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni, A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (1374)

Jak wiadomo bajecznie tanio
podarki na gwiazdkę
złote i sreb. zegarki męzkie i dam. rozm. wyroby z złota i regulatory, paletoty zimowe i ubrania i płaszcze do podróży!
Lombard **Israela,** Szeroka ul. 15. wchód z W Garbar 34.

Ruskie
kalosze
dla pań, panów i dzieci
poleca po najtańszych cenach
W. A. Kasprowicz,
Poznań. (716)

Wyprzedaż gwiazdkowa.
W. A. Kasprowicz
(773) Poznań,
przy placu Sapieżyńskim, obok poczty.
Jedyny specyalny skład towarów gumowych
poleca po najtańszych cenach na **podarki gwiazdkowe:**
Gumowe lalki i zabawki,
gumowe nakrycia stołowe, gumowe fartuchy dla pań i dzieci, gumową bieliznę, gumowe płaszcze, gumowe i woskowane chodniki i ceraty, perfumy, termometry, rozpylacze,
RUSKIE KALOSZE.
Instrumenta chirurgiczne.
Wyprzedaż gwiazdkowa.
Wyprzedaż gwiazdkowa. Wyprzedaż gwiazdkowa.

Ryby!
Żywe szczupaki, karpie, sendacze i raki, świeże łososie, sole, turboty i inne poleca i uskutecznia zamówienia bez zawodu
W. Becker.
plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj. (772)

Grzyby
prawdz. litewskie bardzo aromatyczne, funt po 2 m. poleca
J. N. Pawłowski.
Wodna ul. 7. (819)

Stacye Drogi Krzyżowéj
z masy, w 14 obrazach polychromowane farbami woskowemi i prawdziwem złotem
w wielkości 95×50 cm., 125×65 cm., 145×85 cm.,
włącznie z ramą 300 600 750 marek poleca
M. Piotrowski,
Poznań, ulica Wrocławska Nr. 14.

Stacye powyższe zastąpią tak pod względem trwałości jak i wykonania wyroby francuskie, z tak zwanego: *„Carton cement-Carton pierre“*, składający się *z czerwonego zafarbowanego gipsu, z domieszką ślamowanéj kredy, kasztanowéj mąki i pakuł lub grubego płótna.*

Trwałość tychże jak powszechnie wiadomo równa się wyrobom z „Terra Cotty“ (t. j. z palonéj gliny) i wszelkim dobrym kamieniom.

Już sam zewnętrzny wygląd i próby przez krojenie i tłuczenie przedsięwzięte przekonują każdego o trwałości powyższego wyroku, który nawet w wilgoci pozostaje niezmiennym. (757)

Stacye
drogi krzyżowéj, płaskorzeźba (Hoch relif) w rozmaitych wielkościach, figury świętych z masy mozaikowéj i sztucznego kamienia w różnych wielkościach (przy większych ilościach na odpłatę) poleca
J. Szpetkowski,
zakład kościelno-artystyczny.
Na życzenia ilustrowany katalog **gratis i franko.** (614)

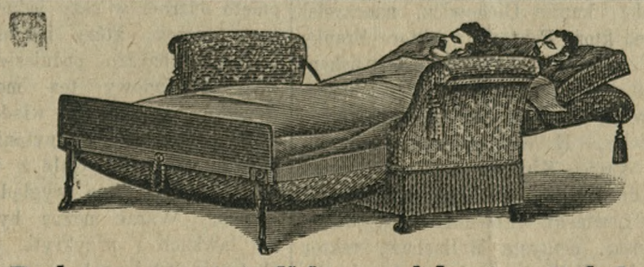

Polecam wszelkie meble wyścielane
od najprostszych do najwykwintniejszych.

Przerabiam stare meble w domu i po za domem, **dekorowanie pokoi,** urządzanie firan itd. wykonuję rzetelnie i tanio. **Gotowe meble** zawsze mam na składzie, **kanapy od 30 marek począwszy.** (474)

J. N. Dankowski, tapicer i dekorator,
Poznań, ulica Podgórna nr. 5.

Nasz handel cygar i tabaki
zwijamy z 1-szym stycznia 1891 i dla tego wyprzedajemy zapasy naszego w piękne gatunki zaopatrzonego składu **po znacznie zniżonych cenach.** Zamiejscowym wysyłamy przesyłki na próbę **franco** pod zaliczką.
Karol Henr. Ulrici & Co.,
(814) **Poznań, ulica Wilhelmowska 7.**

Urząd rewizora związkowego
dla obwodu rejencyjnego bydgoskiego zawakował. (818)
Zgłoszenia przyjmuje do 1 stycznia 1891.
Dyrektor Związku
p. T. Theurich w Gnieźnie.

Parowniki do paszy dla bydła
Patent Webera,
Srótowniki
patentu Ludwigshütte, pojedyńcze i dobre.
Sortowniki, płuczki i siekacze
do kartofli i buraków,
Rozdrabiacze do kuchów,
Sieczkarnie bębnowe i angielskie
i inne maszyny i narzędzia rolnicze polecają zaraz ze składu (703)
Bracia Lesser w Poznaniu.

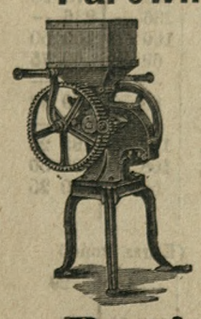

Ciepłe
koszule, kaftaniki, kalesony,
flanele,
derki do podróży, dery na konie,
poleca w wielkim wyborze
po cenach rzeczywiście tanich
S. Ciszewski,
Poznań, Stary Rynek. (796)

Gospodyni
gotująca wykwintnie, smacznie, oszczędnie, obeznana z gospodarstwem, praniem i prasowaniem, posiadająca chlubne świadectwa, licząca lat 30, skromna i przyzwoita, szuka umieszczenia za najskromniejszem wynagrodzeniem. Oferty prosi **Rozalia Zybert**, ulica Teatralna nr. 5 w Poznaniu (820)

Poszukują umieszczenia od stycznia
Nauczycielka muzykalna
Niemka-katoliczka, bardzo biegła w francuzkiem. (813)
Bona
Niemka-katoliczka, mogąca udzielać początków nauki.
Potrzebna:
Nauczycielka egzam.,
muzykalna na 600 marek pensyi.
R. M. Koczorowski,
Plac Wilhelmowski nr. 10, narożnik ul. Rycerskiej.

Derki na konie
w wielkim wyborze i pięknych gatunkach polecają
Orłowski i Sp.
(788) Poznań.

Oliwę do gorzelni i lokomobil,
Smarowidło na osie, | Jałowiec,
Tran szwedzki i łój, | Kuchy lniane i rzepiowe,
Petroleum amerykańskie, | Kamyszek do pszenicy,
Sól bydlęcą i kuchenną, | Carbolineum Avenarius,
Farby, lakiery i pokosty
polecają po cenach najniższych (379)
S. Otocki & Sp.
skład drogeryjny,
Poznań, ulica Berlińska nr. 2.

W Dobrojewie stacya Wronki
są na sprzedaż (823)
tryki Oxfordy, Negretti i Rambouillety
dwuletnie i roczne.

ORGANISTA
w młodym wieku, kawaler, pewny w swym zawodzie, poszukuje miejsca od Nowego Roku dla polepszenia sobie losu. Łask. oferty przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn.** sub P. W. 789.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.